Rok VIII. Nr. 339 Sosnowiec, piątek 8 grudnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca doliczą się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 9-92. Administracji i Drukarni 4-93. Czekowe Sosnowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wielkie święto Gdyni

Prezydent Rzplitej na poświęceniu portu

WARSZAWA, 7. 12. Dziś wieczorem wyjechał do Gdyni prezydent Rzplitej w towarzystwie ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego, oraz kilku innych członków rządu na uroczystości poświęcenia portu, otwarcia dworca morskiego i wolnej strefy.

Uroczystości w Gdyni rozpoczną się jutro o godz. 10.20 na dworcu morskim. Poświęcenia dokona J. E. ks. dr. Okoniewski, który również o godzinie 11.45 celebrować będzie uroczystą mszę św., w kaplicy państwowej szkoły morskiej.

Łącznie z uroczystością poświęcenia portu gdyńskiego, odbędzie się również odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Stefanowi Żeromskiemu w domu przy ulicy Świętojańskiej 26, gdzie Żeromski jakiś czas mieszkał.

Tablica pamiątkowa ufundowana została przez morski oddział syndykatu dziennikarzy pomorskich przy wydatnej współpracy dyrekcji gdyńskiej.

Tablica składa się z plaskorzeźby bronzowej przedstawiającej popiersie Stefana Żeromskiego i dużej tablicy z czarnego granitu.

Tablica nosi następujący napis: „W roku 1921 w domu tym tworzył dzieło „Wiatr od morza" Stefan Żeromski.

Dla upamiętnienia twórczości genjalnego mistrza tablicę tę ufundowali dziennikarze gdyńscy".

Na uroczystość odsłonięcia tablicy przybędzie z Warszawy prezes akademji literatury Wacław Sieroszewski oraz żona i córka wielkiego pisarza.

Jak hitlerowcy traktują

wizytę Litwinowa w Berlinie.

BERLIN, 7. 12. PAT. W związku z wizytą w Berlinie komisarza Litwinowa kierownik policji zagranicznej partji narodowo - socjalistycznej dr. Rosenberg oświadcza na łamach „Voelkischer Beobachter", że Niemcy rozumieją doskonale, że Moskwa nie przebolała dotąd jeszcze faktu zwycięzenie w Niemczech komunizmu i że prasa sowiecka mobilizuje wszystkie środki dla stworzenia nastrojów przeciw niemieckich.

Rosenberg zaznacza, że Niemcy patrzą na to z zupełnym spokojem w przeświadczeniu, że pokonały komunizm nietylko zewnętrznie ale i nawewnątrz. Fałszywem byłoby — pisze Rosenberg — wyciąganie z tego wniosków, że narodowi socjaliści chcą te różnice światopoglądu zastosować bezpośrednio do polityki zagranicznej. Rzesza ocenia sprawy polityki zagran wyłącznie pod kątem widzenia, czy rozwiązanie tej lub innej kwestji leży we wspólnym interesie Rosji i Niemiec. Mamy nadzieję, że to rzeczowe stanowisko Moskwa zrozumie i dlatego ze spokojem wychodzimy na spotkanie przedstawiciela Z.S.R.R., zupełnie tak samo, jakby to był przed stawiciel każdego innego państwa, z któremi Niemcy chcą utrzymać bezwzględnie poprawne stosunki.

Spodziewamy się — kończy Rosenberg — że Litwinow oceni tę atmosferę w Berlinie, co napewno będzie korzystne dla obu państw.

Masowa „czystka"

partji komunistycznej na Ukrainie.

RYGA, 7. 12. Z Mokwy donoszą: Główna komisja kontroli wszechzwiązkowej partji komunistycznej ogłosiła wyniki przeprowadzonej ostatnio rewizji składu osobowego w komunistycznych organizacjach Ukrainy. W Kijowie z ogólnej liczby 65.000 członków partji wydalono i pociągnięto do odpowiedzialności przeszło 10 000 komunistów pod zarzutem przynależności do opozycji nacjonalistycznej. Centrala opozycjonistów ukraińskich miała się znajdować w wszechukraińskiej akademji nauk, skąd kierowała akcją separatystyczną. Według wydanego komunikatu urzędowego władze zdecydowane są w dalszym ciągu tępić wszystkie objawy nacjonalizmu ukraińskiego i stosować daleko idące represje w obronie jedności partji komunistycznej.

Lindberghowie w Afryce

16 godzin nad Atlantykiem

PORTY NATAL, 7.12. Pułk Lindbergh z małżonką przybyli tu o godz. 17.55 według czasu Greenwich

Lindberghowie wylecieli w środę o godz. 2 rano z Bathurst na zachodniem wybrzeżu Afryki, przebyli więc dystans 1.900 mil, dzielących Afrykę od Ameryki południowej w 15 godzin 55 minut.

Podróż 2 lwiątek samolotem

z Warszawy do Lwowa

WARSZAWA, 7. 12. Dziś o g. 11.45 z lotniska na Okęciu wystartował samolot pasażerski polskich linij lotniczych „Lot", mając na pokładzie niezwykłych pasażerów Samolotem tym poleciały do Lwowa dwa lwiątka. Zapakowano je do dużych koszyków, otulono kocami i włożono do bagażników, znajdujących się w kadłubie samolotu za kabiną dla pasażerów.

Lwy te wysłała dyrekcja warszawskiego ogrodu zoologicznego do jednego z zakładów lwowskich w celu przeprowadzenia naukowych doświadczeń. Lwięta przed startem czuły się znakomicie, nie zdając sobie sprawy, że czeka ich podróż powietrzna.

Zagranicą już oddawna samoloty są używane do przewozu zwierząt. W Polsce tego rodzaju wypadek zdarza się poraz pierwszy.

Plenarne posiedzenie sejmu

WARSZAWA, 7. 12. PAT. P. marszałek Świtalski wyznaczył plenarne posiedzenie sejmu na 11 bm. t. j. w poniedziałek o godz. 4-ej po południu. Również począwszy od 11 bm. obradować będzie nad preliminarzem budżetowym komisja budżetowa sejmu.

——)O(——

Odznaczenia jugosłowiańskie

WARSZAWA, 7. 12. PAT. Dziś w południe poseł jugosłowiański Lazarewicz wręczył odznaczenia w salonach poselstwa kilku osobom zasłużonym na polu zbliżenia między Polską a Jugosławją. M. in. odznaczeni zostali radca M. S. Z. p. Henryk Malhomme, dyr. Ludwik Solski i red. Wacław Sikorski.

——:Oo——

Mussolini pertraktuje z Niemcami.

RZYM, 7. 12. PAT. Mussolini przyjął dziś ambasadora Niemiec.

——:O:——

Benesz jedzie do Paryża.

PARYŻ, 7. 12. PAT. Dnia 14 grudnia przyjeżdża do Paryża na zaproszenie rządu francuskiego czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz. Do wizyty tej przywiązują tu duże znaczenie Przyjazd Benesza do Paryża nastąpi po przeprowadzeniu rozmów z rumuńskim ministrem Titulescu, podczas spotkania w Koszycach.

——:O:——

Wygrane na loterji

250.000 zł. przegrał w karty.

WARSZAWA, 7. 12. Dziś rano do jednej z lecznic prywatnych przy ul. Siennej w Warszawie przywieziono w stanie bardzo ciężkim mieszkankę osady Zagóźdź pod Radością, 26-letnią Gustawę B., która dzisiejszej nocy otruła się jakąś trucizną.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, powody, które skłoniły Gustawę B. do zamachu na życie, są istotnie niezwykłe. Mąż desperatki wygrał przed kilku miesiącami 250.000 zł. na loterji. Pieniądze te jednak wkrótce przegrał w ruletkę. Gdy małżonkowie stanęli wobec grożącej im ruiny, Gustawa B postanowiła odebrać sobie życie.

——:O:——

Umarł w trumnie

w której sypiał od 30 lat

PARYŻ, 7. 12. W miejscowości Resdin koło Boulogne sur Mer zmarł pewien właściciel nieruchomości w wieku lat 63. Człowiek ten od przeszło 30 lat spał w trumnie, w której też umarł. Trumna była jednak tak wielkich rozmiarów, że nie mogła pomieścić się w zwykłym grobie. Rodzina zmarłego zamówiła mniejszą trumnę, która była zupełnie podobna do poprzedniej znaczającej się piękniem wykonaniem.

Lincz w Ameryce coraz częstszy.

Nie oszczędza białych.

W ciągu ostatnich lat prawo lynczu, okrutne, niepisane prawo samosądu przybrało zastraszające wprost rozmiary w Ameryce.

Zaczęło się od tego, że w Salisbury tłum zlynczował murzyna, który zniewolił 80-letnią staruszkę.

Potem prawo to przeniosło się do Kalifornji, gdzie niemal oficjalnie zostało zaaprobowane przez gubernatora Ralpha. Potem w stanie Missisipi zginął naskutek lynczu murzyn za zniewolenie białej dziewczyny.

Ostatniemi czasy w stanie Luiziana tłum pali się do lynczowania senatora Longa, który z bożyszcza mas stał się najbardziej znienawidzonym człowiekiem.

PRAWO JEST POWOLNE.

Owo okrutne prawo lynczu jest jednak w Ameryce poniekąd wytłumaczone. Sprawiedliwość oficjalna, oparta na prawie, jest tam niesłychanie powolna, a czasami całkowicie zawodzi. Gangster miljarder może naspokojniej spełniać swe przestępstwa: kara nie dosięgnie go nigdy, bo wie, gdzie ma smarować. Wpływowy adwokat może każdą sprawę przeciągać na dziesiątki lat, dopóki nie przysypie się pyłem przedawnienia.

Oto jest powód dla którego zrozpaczona i zniecierpliwiona ludność ucieka się do lynczu. Ten zwyczaj, który stosowano dawniej jedynie dla murzynów z południa, teraz zaczyna być także stosowany i do białych.

UCIĘTA GŁOWA.

Coraz częściej słyszy się o zlynczowanych przestępcach i to takich których przestępstwo bynajmniej nie było zabójstwem z namiętności, czy w uniesieniu.

Rzecz ciekawa, że nawet w tych wypadkach, gdy władze zdecydują się na wysłanie przeciwko wzburzonemu tłumowi wojska, wojsko to, czy policja jest raczej po stronie tłumów.

Tak było ostatnio w Marylandzie, gdzie 300 policjantów, uzbrojonych od stóp do głów i zaopatrzony w bomby i gazy łzawiące nie atakowało wcale tłumu. Ten sam tłum w Marylandzie przesłał nazajutrz do pałacu gubernatora głowę zlynczowanego murzyna z życzeniami z okazji Dnia Wdzięczności. Szczyt cynizmu i szydzenia z władz.

NIEBEZPIECZEŃSTWO.

To rozpętanie nieopisanego prawa lynczu kryje w sobie olbrzymie niebezpieczeństwo dla Ameryki.

Prezydent Roosevelt, rozumiejąc znakomicie doniosłość tego niebezpieczeństwa, skierował do gubernatorów wszystkich stanów listy, w których skłania ich do wpłynięcia na ludność w sensie dzikich obyczajów.

Czy odniesie to jaki skutek, nie wiadomo.

Z kraju i ze świata

LEKARZ I AKUSZERKA ARESZTOWANI ZA SMIERTELNY NIEDOZWOLONY ZABIEG.

WARSZAWA, 7.12. Z polecenia sędziego śledczego został aresztowany w Warszawie lekarz dr. Benjamin Rosenthal, którego osadzono w więzieniu Wraz z d-rem Rosenthalem została również osadzona w więzieniu akuszerka Dekiertowa.

Powody aresztowania są następujące: W listopadzie br. zmarła w szpitalu Przemienienia Pańskiego służąca Marta Gołębiowska na skutek zakażenia, powstałego po niedozwolonem zabiegu akuszeryjnym.

Jak się okazało, zabiegu dokonała akuszerka Dekiertowa, u której chora przebywała 6 dni. Ponieważ stan chorej stale się pogarszał, akuszerka zwróciła się o pomoc do lekarza Rosenthala, który zabrał ją do swojej lecznicy. Stan chorej pogorszył się jednak do tego stopnia, że nie było już ratunku.

A wówczas dr. Rosenthal, nie meldując o niczem władzom, polecił przewieźć chorą do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Lekarza i akuszerkę przekazano do dyspozycji prokuratora.

—:O:—

NAZWAĆ DAMĘ „HITRERKĄ" — NAZWAĆ DAMĘ „HITLERKĄ"

WARSZAWA, 7.12. Przed sądem grodzkim 18 oddziału znalazła się charakterystyczna sprawa.

Oto niejaka p. Natalja Frońdowa pokłóciła się ze swoją sąsiadką, nazywając ją „hitlerką". P. Puszetowa poczuła się tem dotknięta i wystąpiła przeciwko swojej sąsiadce do sądu o obrazę.

Rzecznik oskażycielki wywodził, że przez nazwanie oskarżycielki „hitlerką" oskarżona poniżyła wartość moralną oskarżycielki.

Sąd na podstawie całokształtu sprawy i zebranych okoliczności uznał, że oskarżona, używając wyrażenia „hitlerka", miała na celu obrazę sąsiadki i skazał oskarżoną na 100 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu.

—::O::—

KĄPIEL Z WYGOTOWANYM ŁBEM ZABITEGO PSA JAK ZUCHWAŁA ZNACHORKA „LECZYŁA" GRUŹLICĘ?

ŁÓDŹ, 7.12. Władze śledcze zawiadomione zostały o niezwykle zuchwałych występach znachorki, grasującej w okolicznych wsiach pod Głównem.

Ponieważ żona jednego z włościan 42-letnia Wiktorja Marczewska ciężko zapadła na gruźlicę, mąż postanowił skorzystać z pomocy znachorki 50-letniej Katarzyny Ziąbek, która za 150 zł. przepisała następującą receptę:

Naparzyć wodę z czarciem zielem, nalać do wanienki, zabić psa, ucięty łeb mocno związać drutem, aby się nie rozleciał i wygotować go, a kiedy łeb będzie wygotowany, włożyć go do wanny i kąpać w niej chorą przez 9 dni. Jeżeli chora przez 9 dni zostanie przy życiu, to będzie żyła.

Ponieważ po takiej kąpieli nieszczęśliwa kobieta dostała krwotoku i zmarła, powiadomiono o wszystkiem policję, która znachorkę aresztowała i osadziła w areszcie.

NIESAMOWITY TANIEC NAGIEJ DZIEWCZYNY NA RYNKU BAŁUCKIM W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 7.12. Rynek Bałucki był w dniu wczorajszym terenem niezwykłego zajścia.

Mianowicie jakaś młoda dziewczyna nędznie oddziana w pobliżu przyst. tramwajowego, poczęła nagle tańczyć na jezdni, oczywiście skupiając wokół siebie tłumy gapiów.

Mimo dotkliwego mrozu dziewczyna zrzuciła z siebie suknię i ukazała się w stroju adamowym, równocześnie okładając pantoflem bliżej stojących gapiów.

Wezwany lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala, stwierdzając, że ma się tu do czynienia z umysłowo chorą. Nazwiska nie zdołano narazie ustalić.

—)O(—

ANGIELSKA ARMJA KOBIECA.

LONDYN, 7.12. Nowo utworzona organizacja pod nazwą „Angielska rezerwa kobiet" odbyła we wtorek swe pierwsze zebranie w londyńskiej hali centralnej. Członkinie organizacji noszą mundury.

Jak założycielka i komendantka organizacji Mary Allen oświadczyła korpus kobiecy rezerwistek będzie m. in. ćwiczył się we władaniu bronią palną i w obronie przeciwgazowej. Utworzy się również specjalne klasy dla nauki pilotażu.

Zadaniem organizacji jest pomaganie władzom, na wypadek wojny albo w razie zamieszek wewnętrznych.

Niezwykle zuchwały napad rabunkowy

w wileńskim urzędzie pocztowym.

WILNO, 7.12. We wtorek wieczorem usiłowano dokonać w Wilnie napadu rabunkowego. Urzędnik urzędu skarbowego w Wilnie Sobolewski zamierzał wpłacić w urzędzie pocztowym w Wilnie 10 tysięcy złotych.

W chwili, gdy wchodził na pocztę, otoczyło go kilku osobników, z których jeden uderzył go pięścią między oczy, następnie wyrwał mu teczkę z zawartością większej ilości pieniędzy. Sobolewski rzucił się na bandytę i wyrwał mu teczkę.

Wówczas doskoczyli inni i rozpoczęła się bójka, w czasie której bandyci powtórnie wyrwali Sobolewskiemu teczkę. Wówczas Sobolewski wszczął alarm.

Z urzędu pocztowego wybiegł kierownik tego urzędu i rozjentowawszy się w sytuacji dał kilka strzałów, które jednak chybiły. Huk strzałów spłoszył napastników, którzy rzucili się do ucieczki, pozostawiwszy teczkę na ulicy.

Wszczęto natychmiast pościg, który jednak nie dał rezultatu.

Spłonęła doszczętnie huta szklana

w Rokitnie, powiatu Sarneńskiego.

RÓWNE, 7.12. We wtorek w godzinach wieczorowych wybuchł pożar w hucie szklanej „Vitrum" w Rokitnie pow. sarneńskiego. Z powodu późnej godziny i niemożności zorganizowania akcji ratunkowej, pożar prawie doszczętnie zniszczył całą fabrykę, wyrządzając olbrzymie straty, sięgające setek tysięcy złotych.

Huta zatrudniała ogółem 1460 robotników z czego 460 przy wyrobie szkła, zaś 1000 przy zwózce drzewa do huty. Ludzie ci znaleźli się obecnie bez pracy i powiększą zastępy bezrobotnych.

Huta „Vitrum" była ubezpieczona w Tow. Ubezpieczeń „Port" w Warszawie. Wraz z budynkami fabrycznemi huty spłonęła również nowobudująca się elektrownia. Pożar huty „Vitrum" jest jednym z największych pożarów, jakie wydarzyły się w ostatnich czasach na kresach.

W tym samym dniu wybuchł pożar w fabryce sukna w Masiewicach pow. sarneńskiego. Fabryka spłonęła doszczętnie. Ocalał jedynie młyn stojący obok fabryki. Straty wynoszą 20 tys. zł. Dochodzenia pierwiastkowe wykazały, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca do ogrzewania. Fabryka nie była ubezpieczona.

Święto książki polskiej

w Kielcach.

Staraniem komitetu wojewódzkiego tygodnia książki polskiej, odbył się w ub. niedzielę jako w dniu święta książki polskiej o godz. 12.30 w sali rady miejskiej w Kielcach publiczny odczyt o książce, który wobec tłumnie zgromadzonej publiczności wygłosił członek komitetu, literat Paweł Szumlas.

Przebiegiszy pokrótce dzieje rozwoju sztuki piśmienniczo — drukarskiej u obcych i u nas od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy, prelegent zobrazował tę szczególnie historyczną rolę, jaką książka odegrała w naszem życiu porozbiorowem, przyczyniając się do podtrzymania ducha narodowego w społeczeństwie, a tem samem gotując grunt pod wiekopomny czyn legjonów. I tu wśród powszechnego skupienia zebranych przypomniał mówca, jak to „między książkami zagranicznemi i krajowemi zaczęły się pojawiać jakieś dziwne druki, druki tajne, a płomienne, druki, które wołały, że Ojczyzna żyje, jeno ją z niewoli orężnie wyzwolić trzeba. Te druki to były jedyne w swoim rodzaju „księgi", jedyne w dziejach książki „volumina". Nawołując do broni zapowiadały, że powstają bohaterowie, którzy zerwą kajdany. Druki, te szły z tajnych drukarń, a drukował je człowiek z oczami wdal zapatrzonemi, człowiek, który poprzez tę „bibułę" widział Polskę żywą. Józef Piłsudski. On patrzał na umęczony, ukochany kraj i zbierał łzy swych braci — ale w jego duszy płomień potężny z tych łez zapłonął. Aż jednego sierpniowego dnia wziął szablę do ręki i poszedł wyrąbywać wolność Ojczyźnie.

I wyrąbał.

Rzęsiste i długotrwałe oklaski, jakie w tem miejscu i innych przerwały mówcy, były dlań zasłużoną nagrodą za zgotowaną słuchaczom podniosłą ucztę duchową.

Po odczycie nastąpił okolicznościowy pokaz książki polskiej, na który poza dziełami wieszczów naszych złożyły się najwybitniejsze utwory członków polskiej akademji literatury, oraz innych cenniejszych pisarzy polskich żyjących, dostarczone w tym celu przez miejscową inteligencję.

Popołudniu tegoż dnia z inicjatywy komitetu po wszystkich kinach kieleckich wygłoszone były przed każdym seansem propagandowe odczyty o książce przez członków legjonu młodych.

Oferta japońska dla U.S.A.

Sukcesy polityki Z. S. R. R. w Stanach Zjednoczonych wywarły jednak w Tokio wielkie wrażenie. Większe i głębsze, niż pozwalały sądzić o tem głosy prasy japońskiej, enuncjacje oficjalne dobrze wystylizowane i wyreżyserowane.

Uznanie Z. S. R. R. przez Stany Zjednoczone i porozumienie rosyjsko-amerykańskie zaniepokoiło Japonję na dobre, wywołało w niej uczucie izolacji, osamotnienia, aby nie użyć wyrazu mocniejszego. Japonja pragnęłaby zabezpieczyć sobie pozyskane świeżo sfery wpływu i nabytki terytorjalne w Chinach, zwłaszcza ze względu na istniejące kwestje sporne i tarcia w prowincjach graniczących z Z. S. R. R. Pozycja, jaką zajmuje dzisiaj Japonja na Pacyfiku, zmusza ją do utrzymywania jasnych i wyraźnych stosunków z największym swoim rywalem na tym Oceanie — z U. S. A. Do tego pchają też Japonję i możliwości zawikłań a ewentualnie i starć na kontynencie Chin, na którym pragnie ona odgrywać rolę głównego kontrolera.

Zawarty obecnie układ między Z. S. R. R. a U. S. A., układ, który bezwzględnie wzmacnia pozycję Rosji wobec Japonji i pozwala Sowietom trzymać się polityki silnej ręki wobec Tokio i jego poczynań na terytorjum pogranicza chińsko-rosyjskiego — zaniepokoił poważnie Japonję, gdyż wytrącił jej z ręki te atuty, któremi się dotąd posługiwała w swej polityce madżursko-mongolskiej. Układ Moskwa—Waszyngton zabezpiecza front rosyjsko-mandżurski.

W jakim stopniu U. S. A. zaangażowały się wobec Rosji, jaki będzie ich stosunek i nastawienie wobec Japonji? — kwestje te pragnęłoby Tokio niezawodnie wyjaśnić.

Jako pierwsze posunięcie w tym kierunku, balon próbny — należy uważać ofertę japońską pod adresem Waszyngtonu. Ogłoszony przez dziennik „Jomuri" a nie zdementowany dotąd przez rząd projekt układu między Japonją a U. S. A. zawiera szereg punktów, które bez reszty odsłaniają istotny cel tego kroku.

Japonja zatem proponuje U. S. A., aby uznały prawa Japonji do Mongolji i Mandżurji, aby U. S. A. Zachowały neutralność w razie konfliktu wojennego Japonji z trzeciem mocartwem, aby Japonja i U. S. A. porozumiały się co do wspólnej polityki w Chinach.

Jest to więc, jeżeli chodzi o najważniejsze punkty, wyraźna próba storpedowania porozumienia rosyjsko - amerykańskiego, zniweczenia wszystkich plusów, jakie osiągnęła Rosja w Waszyngtonie. Japonja ofiaruje przytem Stanom wspaniałomyślnie Filipiny, nad któremi powiewa flaga amerykańska, uznaje układy istniejące między Chinami a U. S. A., ofiaruje też pewne prawa i przywileje Stanom w dziedzinie handlu z Mandżurją.

Jest to więc i groźba i prośba. A pozatem niedwuznaczna próba wysondowania intencyj Stanów czy zachowają się one neutralnie w razie wojny Japonji z Rosją.

Jak odpowie Waszyngton na ofertę japońską, jakiem echem odbije się w murach Białego Domu propozycja ministra Hiroty — to jest najciekawsze i odpowiedzi Stanów oczekują zapewne z naprężeniem nietylko w Moskwie, w Tokio, ale i... w Berlinie.

E. R.

W pięćdziesiątą rocznicę.

Szlakiem ekspansji polskiej w Afryce.

Z dziejów walki polsko-angielskiej o Kamerun.

W roku bieżącym minęło 50 lat od chwli, kiedy polska wyprawa afrykańska pod dowództwem Stefana Rogozińskiego stworzyła w Kamerunie mocne podwaliny pod niezawisłą kolonję polską. Rogoziński z towarzyszami przybywszy z końcem roku 1882 do Kamerunu, osiadł na wysepce Mondoleh, w zatoce kameruńskiej, skąd w ciągu trzech lat urządzał wycieczki w głąb kraju opanowując coraz to nowe tereny i zdobywając silne wpływy wśród tubylców.

Przy końcu roku 1883, a więc pięćdziesiąt lat temu — Polacy mieli już utrwaloną władzę nad wielkiemi obszarami, pozyskali zaufanie tubylczej ludności i doszłoby do stworzenia wielkiej i niezawisłej kolonji polskiej, gdyby nie brutalne wtargnięcie niemców na terytorjum Kamerunu w połowie roku 1884.

W owym czasie w kolonji tej były jedynie słabe wpływy angielskie nie licząc naturalnie olbrzymich ekspansywnych wysiłków z polskiej strony. Na całym terenie Kamerunu było tylko sześć faktoryj angielskich, które prowadziły z sąsiedniemi plemionami murzyńskiemi handle zamienny, starając się nakłonić kacyków do przyjęcia protektoratu Wielkiej Brytanji, jednocześnie namawiając rząd angielski do zajęcia się tą sprawą. W Londynie nie widziano jednak potrzeby pośpiechu.

Tymczasem wielkie i bogate domy handlowe niemieckie nabyły rozległe ziemie nad brzegami rzeki Kamerun w okolicach portu Bimbia a także prawa władców murzyńskich do zamieszkałych przez nich krajów. Dotyczące akty kupna i ustapienia owe domy handlowe złożyły w ręce generalnego przedstawiciela Rzeszy niemieckiej, znanego podróżnika dr. Nachtigalla, który w imieniu Rzeszy objął w posiadanie terytorium Batanga, rzeki Kameruńskiej i Bimbja, razem około 400 km. kw. Było w lipcu 1884 r.

Teraz rozpoczął się okres gorączkowych zajść, które trwały prawie cały rok, podczas których wszędzie panował stan rozjątrzenia. Zajścia te, które wiele narobiły wrzawy w świecie politycznym, nie pozostawiły w spokoju również i cichej polskiej stacji Mondeleh.

Wieść o przybyciu na rzekę Kameruńską okrętów niemieckich była dla wszystkich niespodziewana, dla ekspedycji zaś Rogozińskiego w najwyższym stopniu niepożądana. Krajowcy bowiem południowego skłonu gór Kameruńskich ogromnie zżyli się z polakami a to zaufanie posunęło się nawet tak daleko, że główny kacyk, król Jerz z Boty oddał rządy nad swym krajem w ręce Rogozińskiego, a niebawem poszli za tym przykładem i inni sąsiedni kacykowie.

Rogoziński nabył wówczas na własność owe klony i ekspedycja polska w ten sposób wzięła w posiadanie ziemię i objęła rządy nad krajowcami. Zabór więc przez Niemców sąsiedniej Bimbji i rzeki Kameruńskiej zapowiadał zakłócenie spokoju w tym nowym polskim kraiku, gdyż ani na chwilę nie wątpiono, że skończywszy z Kamerunem i Bimbia, komisarz niemiecki dr. Nachtigall posunie się również na zachód, ku „pięknym polskim" górom na ziemi afrykańskiej, biorąc je otwarcie, czy podstępem pod protektorat niemiecki.

Chcąc uniknąć tej smutnej ostateczności rozpoczął Rogoziński układy z anglikami w tym kierunku, aby rząd angielski ogłosił protektorat nad terytorjum polskiej ekspedycji. W międzyczasie posiadłości polskie znacznie się rozszerzyły przez nabycie klonów Ngemeh Bubinde oraz Niższej i Wyższej Mokundy, a coraz serdeczniejsze stawały się stosunki polaków z tubylcami.

Niemcy poszukali sobie jednak okazji, aby siłą rozszerzyć swe terytoria. Okręty niemieckie zbombardowały osady, które nie chciały uznać protektoratu Niemiec. Chwilowo ocalił Rogoziński terytorjum ekspedycji polskiej od zagarnięcia go przez Niemców, oddając cały teren pod opiekę władz angielskich. Z ramienia W. Brytanji Rogoziński stał się nawet zarządcą t. zw. kolonji Wiktorji.

To powstrzymało na razie pierwszy impet zaborczości niemieckiej. Jednakże w dalszych rokowaniach, Niemcy, ciągle pobrzękując szablą, wymogły, że przyznano im ostatecznie Kamerun. Tak się skończyła ekspansja kolonjalna Rogozińskiego, który zniechęcony spędził resztę życia na hiszpańskiej wyspie Terando Po, w pobliżu Kamerunu.

Pociąg z głośnikami.

Brukselskie biuro turystyczne zorganizowało tego lata pociąg specjalny do Rzymu. Aby dać możność pasażerom wysłuchania opisu miejscowości i miast przez jakie pociąg przejeżdżał, założyła w pociągu z polecenia Biura Turystycznego firma Philips mikrofony ze wzmacniaczami. W dwunastu wagonach założono 84 głośniki, po jednym w każdym przedziale, połączone z mikrofonem, wzmacniaczem. Instalacja okazała się w czasie jazdy bardzo praktyczną i użyteczną.

O Niepokalanem Poczęciu N. Marji Panny.

Sobór watykański, ogłaszając w r. 1854 dogmat Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, oznaczył to, co przekazała tradycja od apostolskich czasów, żyjąca w ludzkości, co jest zawarte w Piśmie świętem, co głosili zawsze mężowie od Ducha św. natchnieni, ojcowie i doktorowie Kościoła, co było zawsze wiarą i nauką Skały Piotrowej, co wreszcie poprzednie sobory za zgodą i zatwierdzeniem Stolicy Apostolskiej podawały wiernemu ludowi do wierzenia.

Przywilej ten Bogarodzicy oznacza że była ona od pierwszej chwili poczęcia wolna od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego, wskutek czego żadna pokusa do grzechu, żadna zła myśl, a tembardziej sam grzech nie miały do niej dostępu. Trzeba było bowiem, ażeby najczystszą była Ta, która miała dać życie ludzkie Synowi Bożemu. I dlatego archanioł Gabrjel mówi do niej przy Zwiastowaniu: „Bądź pozdrowiona, Marjo, łaskiś pełna".

Do XII w. przywilej ten był jakby własnością Ojców Kościoła, lud zaś wpatrzony w postać Marji z Dzieciątkiem na ręku, korzył się przed majestatem macierzyństwa Bożego Od XII do XV wieku scholastycy, jak Tomasz z Akwinu, Duns Scotus, Bonawentura i inni poczynają naukowo badać ten przedmiot. Prawda ta zahacza o najbardziej podstawowe zasady chrystjanizmu. Papieże potępiają głosy przeciwne, aż wyłania się na soborze watykańskim w r. 1854 rzecz gotowa już do ogłoszenia.

Ustanowienie święta sięga głębokiej starożytności. Na Wschodzie mamy dowody już w IV wieku, na Zachodzie w IX w. obchodzenia tej uroczystości. W Polsce już na wiele stuleci przed ogłoszeniem dogmatu śpiewają wierni Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny.

W ikonografji chrześcijańskiej spotykamy Niepokalane poczęcie już XV w. na obrazach św. Anny, piastującej na jednem ręku Pana Jezusa, na drugiem Najświętsze Pannę. Z czasem zaczęto Marję Niepokalaną wyobrażać, jako dziewicę, stojącą na globie ziemskim, w obłokach, z księżycem pod nogami i koroną z 12 gwiazd na głowie.

——)O(——

CHINY ZAMYKAJĄ SIĘ DLA FILMÓW.

W których rasa żółta jest wyśmiewana lub też przedstawiona w świetle niekorzystnem. Filmy pochodzenia europejskiego lub amerykańskiego ujawniające tego rodzaju tendencje, gdy chodzi o przedstawicieli rasy żółtej, nie będą w Chinach tolerowane a cenzura chińska będzie oceniać ich prawomyślność rasową bardzo ostro.

„KARTELOWE" POMYSŁY P. DANKOWSKIEGO.

Z posiedzenia rady komisarycznej w Sosnowcu.

Onegdajsze posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu minęło pod znakiem ożywionej dyskusji wywołanej nowym pomysłem budowniczego miejskiego p. Dankowskiego.

Na wstępie, po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do sprawy powołania specjalnej komisji budowlanej, której celem byłoby wydawanie opinji o nadsyłanych do magistratu planach budowlanych. P. Dankowski, zgłosił w tej sprawie iście „genjalny" pomysł i zaproponował, **aby utworzyć zrzeszenie architektów w Sosnowcu, któreby stanowiło... komisję budowlaną (!?).**

Mówiąc innemi słowy p. Dankowski chciał stworzyć w Sosnowcu monopol na wykonywanie planów i wykonywanie robót budowlanych. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że gdyby projekt p. Dankowskiego doszedł do skutku, **nikt inny prócz architektów sosnowieckich i to zrzeszonych nie mógłby wykonywać żadnych planów i wszystkie roboty budowlane budujący z konieczności musieliby oddawać architektom miejscowym.**

Jaki p. Dankowski miał w tem cel — nietrudno dociec. Stwierdzić jedynie należy, że tego rodzaju projekt, z punktu widzenia interesów zarówno miasta jak i jego mieszkańców, byłby bardzo szkodliwy.

Swego czasu istniała w Sosnowcu komisja budowlana, w skład której wchodzili przedstawiciele rady miejskiej, zarządu, architekci, lekarz i inni przedstawiciele. Komisja ta miała charakter tylko opinjodawczy i nie mogła wywrzeć żadnego **wpływu na to, kto miał wykonywać plan lub prowadzić roboty budowlane w mieście.**

Utworzenie komisji budowlanej p. Dankowski tłumaczy koniecznością rozszerzenia kontroli nad budownictwem w Sosnowcu.

Chodziłoby tu o to, aby nie dopuszczać do tandety w budownictwie, uwzględniać przy budowie plan regulacyjny miasta, wreszcie nie dopuszczać do samowolnych zmian zatwierdzonych już planów.

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję. **Wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko projektowi p. Dankowskiego.**

Prok. Salak słusznie zaznaczył, że wydział budownictwa winien sam doglądać i dozorować roboty, wydział posiada przecież dwuch techników policyjnych, którzy nic innego nie robią tylko jeżdżą i sprawdzają budowę. **Inż. Hakenberg** oświadczył, że projekt p. Dankowskiego przyniósłby dla miasta szkody, a co najważniejsze projekt ten jest sprzeczny z obowiązującemi ustawami.

Ostatecznie postanowiono **odesłać tę sprawę do komisji, gdzie omówiona zostanie szczegółowo.**

Z kolei rozpatrywano podanie spółki akcyjnej „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu". o zwolnienie z opłat miejskich nowowybudowanej linji tramwajowej do Milowic. Podanie rozpatrzono przychylnie i zwolniono spółkę z opłat miejskich do dn. 1 września 1936 r.

Następnie wybrano kandydatów na ławników do kolegjum górniczego w osobach pp.: inż. Hekenberga inż. Służałka, inż. Dankowskiego i geometry miejskiego inż. Łaszkiewicza, zaopinjowano przychylnie projekt statutu związku międzykomunalnego dla prowadzenia szpitala św. Łazarza w Zagłębiu.

Podania dzierżawców rzeźni miejskiej w Sosnowcu o obniżenie renty dzierżawnej oraz o poddzierżawienia niektórych zabudowań rzeźni — **załatwiono odmownie.** W końcu obniżono o 3 zł. opłaty za świadectwa lekarskie członkom centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego.

Dalsza poprawa w przemyśle węglowym

Zagłębia Dąbrowskiego.

Ub. tydzień minął znów pod znakiem dalszej poprawy w przemyśle węglowym Zagłębia. Żadnych redukcyj nie było. Niektóre kopalnie przyjęły do pracy po kilkunastu robotników. Wszystkie niemal kopalnie pracują 5 — 6 dni w tygodniu.

W przemyśle metalurgicznym zaszły poważniejsze zmiany. Fabryka Hulczyńskiego zredukowała 150 ludzi, z braku zamówień. Fabryka naczyń emaljowanych w Olkuszu z dn. 15 bm. zostanie całkowicie unieruchomiona do 17 stycznia a więc zgórą na miesiąc czasu. Powodem unieruchomienia fabryki jest brak zamówień.

Fabryka lin i drutu Deichsla wymówiła pracę 158 robotnikom, przeważnie z odziału liniarni, również z braku zamówień.

Cegielnia Zielińskiego w Zagórzu została całkowicie unieruchomiona z powodu mrozu. Wszyscy robotnicy w liczbie 40 osób, stracili pracę.

Wielka afera z fałszerstwem soli

w Zagłębiu i na Śląsku.

Wagon soli kamiennej zmielono na „sól jadalną". — Dalsze szczegóły afery solnej na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. — Władze badają wysokość nadużyć.

Wykrycie wielkiej afery solnej na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego poruszyło całe społeczeństwo, już chociażby z tej racji iż według wszelkiego prawdopodobieństwa fałszowana sól konsumowana była na miejscu, a więc każdego z nas truto szkodliwemi związkami chemicznemi, jakie znajdują się w soli przemysłowej i kąpielowej.

W związku z wykryciem tej afery władze zwróciły baczną uwagę na rodzaj sprzedawanej soli i jej gatunek, oddając sól podejrzanej wartości do analizy.

Ostatnio lotna kontrola wpadła na trop nowej afery solnej, tym razem w Bielsku. Przekonano się niezbicie, iż miejscowa niemiecka spółdzielnia rolnicza (Landwirtschaftliche Genossenschaft) sól bydlęcą, zakupowaną po zł. 6.50 za 100 kilo, po zmieleniu i zmieszaniu z drobną ilością soli jadalnej, sprzedawano za sól jadalną po zł. 23.55 za 100 kilo Stwierdzono, iż sfałszowano w ten sposób wagon soli kamiennej.

W Bielsku prowadzone są w tej sprawie energiczne dochodzenia ze strony władz, które winnych fałszerstwa soli pociągną do odpowiedzialności.

* * *

Powracając do afery solnej, opisywanej przez nas w dwu poprzednich numerach, podkreślić musimy iż władze skarbowe badają obecnie w jakiej ilości i od kogo bracia Laskierowie zakupili sól przemysłową i kąpielową, by móc na tej podstawie dojść do konkretnego stwierdzenia ilości sfałszowanej soli. Okazuje się bowiem, iż manipulacje braci Laskierów trwały już od kilku lat. Zaaresztowani przyznają się jedynie do sfałszowania 17 tysięcy kilo soli, którą następnie sprzedawali po 32.60 zł. za 100 kilo.

Okazuje się, iż przywódcami szajki byli bracia Laskierowie.

Z ich polecenia, pod groźbą wydalenia z pracy, pomocnicy mieszali sól jadalną z kąpielową i jak sami zeznają na każde 100 kilo soli jadalnej dodawano 25 kilo soli kąpielowej.

Przesłuchiwani w tej sprawie jako świadkowie, pracownicy Laskierów: Motel Ptaszek, Edward Hałat, Henryk Morkis i Wiktor Olej potwierdzili fałszerstwa bandy.

Nie ulega wątpliwości, iż banda trucicieli z Będzina zbijała majątek na swych manipulacjach, i że, nadużycia popełnione przez nich sięgają kolosalnych sum. Śledztwo prowadzone jest nadal z całą energją i w krótkim już czasie da się stwierdzić, w jakiej wysokości narażono skarb państwa na straty oraz jak wielkiemi ilościami soli struto liczne rzesze konsumentów.

* * *

Do Redakcji naszej zgłosił się Szapsia Chazan i oświadczył nam, że nie był on aresztowany, lecz tylko przesłuchiwany. Jednocześnie p. Chazan twierdzi, że nie dopuszczał się fałszerstwa soli, lecz był on tym który przyczynił się do wykrycia całej afery.

Schwytanie groźnych złodziei-- włamywaczy.

Obława policyjna na różnego rodzaju podejrzanych osobników, jaka urządzona została onegdaj na terenie Zagłębia dała, jak już podawaliśmy, obfity połów. Wyłowiono bowiem w tym „wypadzie" policyjnym, oprócz włóczęgów również i złodziei - włamywaczy poszukiwanych od dłuższego czasu przez władze sądowe wielu miast.

Wpadli również w ręce policji dwaj międzynarodowi złodzieje pochodzący z Berlina.

Do wczorajszego sprawozdania o przeprowadzonej obławie dodać należy, że w jednej z melin w Gołonogu zatrzymany został Marjan Wroński z Częstochowy, od którego odebrano 227 zł. gotówką. Dalej śledztwo ustaliło, że Wroński wspólnie ze znanym złodziejem M. Misztalem z Dąbrowy dokonali kradzieży pieniędzy oraz różnej garderoby na sumę ogólną 4.300 zł. u kupca Halperna, zam. przy ul. Kr. Jadwigi 28 w Dąbrowie.

Część gotówki oraz skradzionych rzeczy odebrano.

Wroński i Misztal zostali przekazani władzom sądowym.

KRONIKA

KALENDARZYK

Grudzień 8 Piątek	Dziś: Niep. Pocz. NMP. Jutro: Walerji, Leokadji Wschód słońca: 7.31 Zachód słońca: 15.41

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 8 Grudnia.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Gimnastyka. 9.20. Płyty. 9.25. Dz. poranny. 9.40. Płyty. 9.50. Chwilka gospod. domowego. 9.54. Muzyka relig. z Krak. 10.00. Tr. nabož. z Krak. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. 5-ty koncert Muzyka Niepodl. Polski. 14.00. Porady weterynaryjne. 14.15. Płyty. 14.50. Słuch. myśliwskie. 15.20. Recital śpiew. 16.30. Płyty. 16.15. Wygnańcy Ewy. 17.00. Fotografja i narciarstwo. 17.15. Muz. polska ludowa 18.00. Obrona Sokratesa. 18.40. Zespół rovelersów. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Radjotygodnik. 19.45. Życie art. stolicy. 19.50. Płyty. 20.00. Odczyt aktualny. 20.15. Pogad. muz. 20.30. Tr. z Wiednia I-ej części Koncertu Międzynarodowego pośw. muzyce austrjackiej. 21.15. Dz. wiecz. 21.25 Tr. II-ej części koncertu. 22.40. Kom. sport. 22.50. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Tr. z Wiednia muz. lekkiej..

WARSZAWA.

Sobota, 9 grudnia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych. 16.40. Francuski. 16.55. Lekkie piosenki i duety. 17.50. Wiad. roln. 18.00. Tr. z Krak. 18.20. Tr. z Pozn. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Pierwszy Rocznik Literacki. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Koncert wiecz. 21.00. Skrzynka poczt. 21.20. Koncert chopinowski. 22.05. Tr. z Krak. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 8 Grudnia.

9.00. Aud. por. 9.54. Program na dz. bież. 10.00. Tr. z Krak. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Recital skrzypc. 14.30. Płyty. 14.50. Tr. z Warsz. 16.30. Płyty. 16.45. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Płyty. 19.30. Tr. z Warsz. 19.45 Płyty. 20.00. Tr. z Warsz. 20.30. Tr. z Wiednia Koncertu Europejskiego. 21.15 Tr. z Warsz. 22.55. Kom. sport. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

KATOWICE.

Sobota, 9 grudnia.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warszawy. 12.38. Płyty. 13.00. Przerwa. 15.20 Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Płyty. 15.55. Tr. z Warsz. 16.55. Skrzynka dla dzieci 17.20. Tr. z Warsz. 17.50 Płyty. 18.00. Tr. z Krak. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Jakie tajemnice krył w sobie dzwonek elektryczny. 19.25. Tr. z Warsz. 19.40. kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.00. Płyty. 21.20. Tr. z Warsz. 23.05. Płyty.

——)O(——

Z Kielc.

(k) **Wystawa obrazów.** W piątek, dn. 8 bm. o godz. 12 w południe w sali resursy obywatelskiej nastąpi uroczyste otwarcie wystawy obrazów grupy plastyków kieleckich.

Protektorat nad wystawą objął wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski.

(k) Uczniowie gimnazjum im. św. St. Kostki w Kielcach z okazji 10-lecia istnienia szkoły przygotowali teatralne przedstawienie dobrej i bardzo miłej komedji członka polskiej akademji literatury, p. Szaniawskiego, p. t. Ptak.

Przedstawienie odbędzie się w teatrze polskim dla starszego społeczeństwa w sobotę 9 grudnia o 8.30 wieczorem, a dla młodzieży szkolnej — w niedzielę 10 bm. o 4 popołudniu.

Wysoka wartość artystyczna utworu oraz staranna reżyserja pozwalają mieć nadzieję, że publiczność bardzo mile przepędzi czas na tem przedstawieniu.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, w piątek o godz. 11 m. 30 teatr miejski w Sosnowcu daje specjalny poranek dla młodzieży szkolnej, na który złoży się świetna komedja polska Adama Grzymały - Siedleckiego p. t.: „Spadkobiercia". Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr. O godz. 16 m. 15 — powtórzenie tejże samej komedji, po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80. O godz. godz. 20 m. 15 powtórzenie doskonałej polskiej tragikomedji Janiny Morawskiej p. t.: „Sobowtór". Wspaniała gra aktorów, prześliczne dekoracje i doskonała reżyserja złożyły się na całość, która daje potężne widowisko. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

W przygotowaniu reżyserskiem dyr. Szafrańskiego teatr miejski da wkrótce świetną farsę francuską p. t. „Codziennie o piątej", która dzięki swym walorom komicznym, niezwykle żywej akcji, karkołomnym sytuacjom i zagmatwanej a zabawnej intrydze, zdobyła sobie na wszystkich scenach kolosalne powodzenie. W kapitalnych postaciach przewijających się w żywem tempie prze sztukę, wystąpią: p. p. Elsnerówna, Gołaszewska, Sobotkowska, Śniadecka, oraz p. p. Dąbrowski, Gołaszewski, Orliński, Szafrański i inni...

—:0:—

OD WYDAWNICTWA.

Następny numer „Expresu Zagłębia" z powodu uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny, ukaże się w niedzielę o zwykłej porze.

—o0o—

PRZENIESIENIE NOTARJUSZÓW.

W uzupełnieniu podawanej przez nas wiadomości o przeniesieniu notarjuszów, podajemy dalsze zmiany na stanowiskach notarjuszów, a mianowicie: notarjusza St. Colonna — Walewskiego przeniesiono ze Stopnicy do Kielc, Jana Ol. Czarnowskiego z Jędrzejowa do Opatowa, Fr. Dobrowolskiego z Opatowa do Jędrzejowa, St. Niemierko z Ostrowca do Staszowa, Ant. Neumana z Ostrowca do Szydłowca, L. Szlampkę z Dąbrowicy do Pińczowa.

—::0::—

— **Zebranie zw. podoficerów rezerwy.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu zwołuje w dniu 10 bm. godz. 10 rano w pierwszym i o g. 10.15 w drugim terminie roczne walne zebranie członków koła. Obecność wszystkich obowiązkowa.

— **Na zebraniu opiek klasowych w szkole powsz. na Piaskach, powstała myśl urządzenia zbiórki na rzecz dzieci najbiedniejszych w szkole.** Pracę przy tem zaofiarowali członkowie opieki szkolnej, którzy w ciągu dwuch dni zebrali 51 sztuk odzieży w niezwykłym stanie i osiem par obuwia. Odzież kazano wyprać, buty wyreperować i wszystko to rozdano dzieciom. Prócz tego zebrano 136 zł. 55 gr. gotówką.

Za pieniądze te obstalowano obuwie dzieciom w miejscowej spółdzielni „Zgoda".

* * *

Opieka szkolna wraz opiekunami klasowemi nie ustają w pracy. Oto znów poruszono sprawę urządzenia choinki najbiedniejszym. T-wo „Sokół" odegrało na ten cel dwie sztuczki: „Młynarz i kominarz" i „Łobzowianie". z czego dochód osiągnięto minimalny, bo tylko 6 zł. 63 gr., ponieważ koszty były duże, do 44 zł. 39 gr.

* * *

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 15 w szkole powsz. w Piaskach odbędzie się ogólne zebranie rodzicielskie. Ponieważ jest to półrocze, dzieci otrzymają cenzurki na święta, spodziewać się należy, że wszyscy rodzice dopiszą, bo i inne sprawy są do omówienia.

Po zebraniu odbędzie się wywiadówka w każdej klasie.

Br. Zajdlic.

Sowieckie zamówienia w modrzejowskich zakładach na żelazo handlowe.

W wyniku podróży przedstawicieli przemysłu górnośląskiego, prezes Huty „Pokój" inż. Surzyckiego i konsula Brygiewicza, została zawarta w Moskwie umowa ze związkiem sowieckiego przemysłu metalowego „Sojuzmetimportem" na dostawę dla ZSRR. 36 tys. ton żelaza handlowego wartości 10 milj. zł. na dotychczasowych warunkach kredytowych.

Zamówienia sowieckie mają być wykonane w ciągu pierwszego kwartału 1934 r. przez Katowicką Spółkę Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa, huty „Królewską i Laurę", hutę „Pokój" i modrzejowskie zakłady górniczo — hutnicze.

Umysłowo chory wyskoczył z pędzącego pociągu w Maczkach i poniósł śmierć na miejscu

Pasażerowie pociągu, zdążającego onegdaj popołudniu z Maczek do Kazimierza byli świadkami straszliwej sceny.

W jednym z przedziałów siedziało kilka osób, wśród których znajdował się młody człowiek, który **niespokojnem swem zachowaniem zwracał na siebie uwagę innych pasażerów.**

W pewnym momencie, kiedy pociąg odjechał ze stacji Maczki i znalazł się kilkaset metrów za dworcem — **nieznajomy mężczyzna szarpnął gwałtownie drzwi, otworzył je i wyskoczył z pędzącego pociągu.**

Zrobił się alarm, pociąg został zatrzymany. Rzucono się na ratunek nieszczęśliwemu, który, niestety już nie żył. **Śmierć nastąpiła na miejscu.**

Samobójcą okazał się umysłowo chory 34-letni **Wincenty Kaczmarek, stały mieszkaniec Maczek.**

Aresztowanie znanego hurtownika i kupca zagłębiowskiego w Katowicach

Z polecenia sędziego śledczego rewiru II w Sosnowcu aresztowany został w Katowicach znany hurtownik węglowy **Szyja Lubling, zam. od 2 lat w Katowicach,** przedtem w Sosnowcu, i prowadzący w Katowicach przy ul. Mickiewicza 23 — biuro handlowe.

Aresztowanie Lublinga stoi w związku z prowadzeniem **w oszukańczy sposób ksiąg handlowych i wykazywanie fikcyjnie mniejszych dochodów,** wskutek czego skarb państwa poniósł olbrzymie straty.

Według obliczeń za ostatnie lata **straty skarbu państwa wynoszą około 300.000 zł.**

Lubling osadzony został w więzieniu w Będzinie. Aresztowanie znanego w Zagłębiu i na Śląsku kupca wywołało olbrzymie poruszenie.

Z posiedzenia koła przyjaciół chorągwi harcerkiej Zagłębia Dąbrowskiego.

W sali posiedzeń starostwa w Będzinie odbyło się onegdaj organizacyjne posiedzenie koła przyjaciół przy komendzie chorągwi harcerskiej Zagłębia Dąbrowskiego

Zebranie zagaił inspektor szkolny p. Luchowiec, który po zreferowaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności koła omówił również program pracy koła na rok przyszły.

Następnie odbyły się wybory zarządu koła przyjaciół, w skład którego zostali wybrani: **starościna Boxowa, dyr. Sągajłło,** ks. prob. Jankowski, insp. Luchowiec, dyr. Przedpełski, dyr. Raźniewski i prof. Rogowski.

W wolnych wnioskach zgłoszono projekt urządzenia stałego ośrodka harcerskiego w Okradziónowie. Sprawę tę przekazano do załatwienia nowowybranemu zarządowi.

Z życia nauczycielstwa szkół średnich w Sosnowcu.

Celem właściwej realizacji zagadnień zawodowych społeczno - oświatowych, samopomocy koleżeńskiej, oraz współżycia towarzyskiego nauczycielstwa szkół średnich, odbyło się w ubiegłą niedzielę w lokalu związku nauczycielstwa polskiego, ul. Dęblińska 13, zebranie nauczycielstwa szkół średnich z terenu Sosnowca i okolicy.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Z. N. P. p. **Józefa Kwiatkowskiego,** wyczerpujący referat z dziedzin związanych z obecną sytuacją nauczycielstwa szkół średnich wygłosił członek zarządu głównego w Warszawie jeden z najczynniejszych i zawsze oddany pracy związkowej naucz. szkół średnich **p. St. Drzewiecki.**

Sprawy zawodowe, wszelkie bolączki naucz. szkół średnich, zagadnienie współpracy z organizacjami, zasady tej współpracy i wiele innych znalazły właściwe oświetlenie w powyższym referacie.

W rezultacie zebrani wyłonili komisję w składzie: **p. Mazur Władysław** — dyrektor seminarjum, **p. Wyspiański Witold** — prof. gimn. im. Staszica, **P. Ledwos** — dyrektor gimn. im. Bolesława Prusa, **p. Pasierbiński** — prof. gimn. zrzeszenia rodzicielskiego, oraz **prof. Godzińska z seminarjum naucz. żeńskiego, której zadaniem ma być konsolidacja naucz. szkół średnich i zrzeszenia go w sekcji nauczycielstwa szkół średnich przy związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu.**

KONFERENCJA Z WŁAŚCICIELAMI PIEKARNI w SOSNOWCU

W inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem **insp. Rychłowskiego,** odbyła się wczoraj konferencja z właścicielami piekarni w Sosnowcu, w sprawie zatrudniania w godzinach nadliczbowych bezrobotnych **czeladników piekarskich.**

Zebrani na konferencji właściciele piekarni przyrzekli, że we wszystkich piekarniach, gdzie praca trwa przez 6 dni w tygodniu, jeden dzień odstępowany będzie dla bezrobotnych czeladników.

—::0::—

— **Odczyty o gruźlicy.** Dziś dn. 8 bm. o godz. 11.30 w szkole zdrowia, czynnej przy miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej, ul. Teatralna nr. 4, wygłosi odczyt dr. K. Faliński, dn. 10 bm. w niedzielę w tymże lokalu wygłosi odczyt o gruźliczy dr. A. Bilik, dziś o g. 16 w sali „Sokoła" na Sielcu, ulica Szkolna — odczyt o gruźlicy, staraniem straży ogniowej gwarectwa nr. „Renard" wygłosi dr. A. Bilik. Wstęp bezpłatny na wszystkie odczyty.

— **Podwieczorek w „Oazie".** Staraniem sekcji imprez dochodowych komitetu dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę, dn. 10 bm. o g. 16 podwieczorek z dancingiem w restauracji „Oaza", ul. Sadowa 3. **Osoby, które nie otrzymały zaproszeń — mogą zgłosić się po zaproszenia do przewodniczącej sekcji dyr.** Lewandowskiej (ul. Dekierta 6) lub do dr. Wołkowicza (Targowa 8) i dr. Osińskiego (Wawel 3).

— **Gdzie należy kupować zabawki choinkowe.** Referat „wytwórczości" związku pracy obywatelskiej kobiet w Będzinie rozpoczął sprzedaż zabawek choinkowych w sklepie miejskiego zakładu elektrycznego przy ulicy Małachowskiego nr. 13.

— **Herbatka legjonu młodych w Sosnowcu odbędzie się jutro, dn. 9 b. m. w sali „Kuźnicy" (Warszawska 22) Początek o godz. 7 wiecz.**

— **„Mikołajki" w Sosnowcu.** Pod pięknym hasłem „dzieci dla dzieci" jak to już donosiliśmy, koło pedagogiczne wraz z dziatwą szkoły ćwiczeń państw. sem. naucz. żeńsk., organizuje „Mikołajki" w sali kina „Palace" dziś, o g. 11 rano.

Zespół młodocianych artystek i artystów dołożył wszelkich starań, aby na „Mikołajkach" było pięknie i wesoło. 100 najbiedniejszych dzieci ze szkoły powsz. nr. 3, zostało obdarzone przez św. Mikołaja wieloma podarkami. Skąd św. Mikołaj dostał tyle pięknych rzeczy dla biednych dzieci, jak się o tych dzieciach dowiedział — dowiemy się z „Mikołajek".

A więc — dzieci, mamusie, tatusie— wszyscy na „Mikołajki" do kina „Palace". —

— „Zemsta" na Niemcach. W sobotę, dn. 9 i niedzielę, d. 10 bm. w sali klubu urzędniczego na Niemcach zostanie wystawiona „Zemsta" Al. hr. Fredry, w wykonaniu OMP. Początek przedstawienia w sobotę o godz. 17-ej, w niedzielę o godz. 19.30.

— **Jechać prawą stroną.** Policja czeladzka w ostatnich dniach położyła silny nacisk na przestrzeganie przepisów o ruchu drogowym, celem zmniejszenia ilości zderzeń i nieszczęśliwych wypadków.

Dotychczas za nieprzestrzeganie przepisów jazdy **sporządzono kilkanaście doniesień.**

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „SATURN".

Onegdaj w godzinach popołudniowych na kopalni „Saturn" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł górnik 38-letni Ludwik Polak, zamieszkały w domach robotniczych na kolonji „Saturn". Podczas pracy na filarze Polak przygnieciony został węglem, który oderwał się od stropu i runął na nieszczęśliwego. Górnik doznał ciężkich obrażeń całego ciała. Przewieziono go do szpitala.

—::0::—

W CZASIE POŻARU SPŁONĘŁY 2 AUTA OSOBOWE.

Onegdajszej nocy na terenie huty „Feniks" w Będzinie wybuchł pożar. Pomimo wytężonej akcji ratowniczej ogień strawił dach nad budynkiem garażowym oraz dwa samochody osobowe.

Straty wynoszą około 15 tysięcy złotych. Wypadku z ludźmi nie było.

Z Zawiercia.

(z) **Baczność, peowiacy Myszkowa i okolic!** W niedzielę 10 bm. o godz. 10 rano, w budynku gminnym w Myszkowie odbędzie się z udziałem delegatów koła powiatowego organizacyjne zebranie placówki POW.

Na zebranie to winni zgłosić się wszyscy byli peowiacy, zamieszkali w Myszkowie i okolicy, zabierając ze sobą dokumenty, stwierdzające dawną służbę w POW.

(z) **Zebranie legjonu młodych.** W niedzielę 10 bm. o godz. 10.30 przed południem, w lokalu związku legjonistów odbędzie się walne zwyczajne zebranie legjonu młodych, obwodu Zawiercie, na którem, po za omówieniem spraw organizacyjnych, zostanie dokonany wybór nowej komendy obwodu.

Policjant na czele szajki bandyckiej

Zbrojny napad i rabunek pod Modrzejowem

W sądzie okręgowym w Sosnowcu toczy się obecnie rzadki w dziejach kryminologji proces.

Kilka miesięcy temu całe Zagłębie zelektryzowane zostało śmiałym napadem, dokonanym pod Modrzejowem na kupca bydła Markusa Marmura, któremu nieznany sprawca zabrał kilkaset złotych pod groźbą użycia broni.

Natychmiast przeprowadzone śledztwo stanęło w obliczu tajemniczej zagadki, której rozwiązanie dało niebawem

sensacyjny wynik.

Oto dwaj handlarze — pośrednicy, 52-letni Rubin Jarmus i 22-letni Jakób Rechnic, obaj mieszkańcy Modrzejowa, wyprowadzali kupców bydła na pola za Modrzejowem pod pozorem wskazania im miejsca, gdzie można bydło tanio nabyć. Tu czekał na nich tajemniczy osobnik, który podając się za wywiadowcę, rewidował kupców i zabierał im pieniądze, twierdząc iż są fałszywe, w razie zaś oporu przystawiał im do głowy rewolwer. Pośrednicy znikali wówczas, otrzymując następnie wynagrodzenie od „wywiadowcy", który

dzielił się z nimi łupem.

Pierwszą tego rodzaju ofiarą napadu był Marmur, który złożył w policji zameldowanie.

W poszukiwaniu za osobliwym rabusiem zrobiono rewelacyjne odkrycie. W zmowie z handlarzami był mianowicie posterunkowy z mysłowickiego komisarjatu, 34 letni

Jan Han.

Przyparty do muru, Han nie przyznał się do winy, prowadzone jednak drobiazgowe śledztwo, ujawniło, iż Han dokonał cały szereg podobnych napadów, między innymi na kupca z Chrzanowa Jakóba Gerszonowicza, który z przestrachu ciężko zaniemógł i bojąc się ziszczenia gróźb, że zostanie zamordowany, w razie złożenia zameldowania, o napadzie przemilczał.

W rezultacie Han został uwięziony, jego dwaj wspólnicy, oraz 30-letni mieszkaniec Modrzejowa, Chemja Ajzen, który był w sprawy napadu wtajemniczony i z chwilą uwięzienia Hana urabiał świadków,

grożąc im zamordowaniem.

w razie składania przeciwko Hanowi zeznań.

Na ławie oskarżonych wszyscy czterej oskarżeni wypierają się znajomości z sobą i zgodnie oświadczając, że ograbionych Gerszonowicza i Marmura wogóle nie znają.

Wobec wielkiego powikłania sprawy, sąd po przesłuchaniu pierwszych świadków przerwał rozprawę dla dokonania wizji lokalnej na miejscu przestępstwa, tj. pod Modrzejowem, co nastąpi 14 bm.

Sprawa ze względu na osoby biorące w niej udział budzi bardzo wielkie zainteresowanie.



Z Olkusza

(ol) **Gwiazdka dla dzieci najbiedniejszych.** Sekcja opieki nad matką i dzieckiem przy zw. pr. obyw. kobiet w Olkuszu przygotowuje gwiazdkę i odzież dla najbiedniejszej dziatwy w Olkuszu. W tej sprawie odbędą się w dn. 11 bm. zebranie tej sekcji. o godz. 6 popoł. we własnej świetlicy

(ol) **Instruktorka PCK.** Po ukończeniu specjalnego kursu instruktorskiego PCK., p. Krystyna Hensoldtówna z Olkusza objęła w tym kierunku pracę na terenie pow. olkuskiego.

(ol) **Odczyt.** Instruktor pow. LOPP. z Olkusza wygłosi w dn. 10 bm. w Sułoszowej odczyt informacyjno — propagandowy o obronie przeciwlotniczo-gazowej z przezroczami.

(ol) **Jasełka.** W dn. 1 i 6 stycznia S. M. P. w Olkuszu pod reżyserją patrona ks. Dubiela, odegra w Olkuszu jasełka . 10 proc. czystego dochodu na tow. popierania szkół i 10 proc. na dożywianie dziatwy szkoły pow. Nr. 1.

(ol) **Z krzywdą Olkusza.** Władze centralne pewne instytucje państwowe przeniosły z Olkusza do Miechowa. Uczyniono to z akcyzą i inspektoratem szkolnym z racji utworzenia jednego inspektoratu okręgowego z trzech powiatów w Miechowie.

Oprócz tego obiegają wersje, że do Miechowa mają być przeniesione z Olkusza jeszcze inne instytucje państwowe. Fakty te niepokoją mieszkańców Olkusza i krzywdzą miasto. Pominąwszy kompletny brak mieszkań w Miechowie, fatalny dojazd z uwagi na 8 klm. oddalenie miasta od stacji, brak kulturalno-oświatowych rozrywek itd. — interesantów udających się do Miechowa naraża się na znaczne straty czasu i pieniędzy. Dość powiedzieć, że inspektor szkolny z braku mieszkań w Miechowie w dalszym ciągu mieszka w Olkuszu, codziennie prawie przyjeżdża do domu, narażając państwo na koszty i djety.

Przeciwnie, Olkusz tak się rozbudował, jest w tak dobrych warunkach komunikacyjnych i innych, że raczej niektóre instytucje z Miechowa, jak P. K. U., inspektorat, akcyza i t. p., winny być przeniesione do Olkusza.



Prosper, ubrawszy się, zabierał do wyjścia.

— A! — odezwał się Józef Terrien — jeszcze jedno słowo!.. Postaraj się dowiedzieć, co doktór Reynier zapisał nieboszczykowi Tordier.

— Co cię tak interesuje recepta doktora?

— Chcę ją znać, ażeby rozwiązać pewną zagadkę, którą sobie zadałem...

— Cóż znowu!

— Słowo ci daję! Postaraj się nie zapomnieć, o co cię proszę...

— Nie zapomnę i przy sposobności, zapytam... Do widzenia, mój stary... dziś wieczorem.

XXIII.

Garbuska, usłyszawszy kroki Prospera na schodach, sama drzwi otworzyła od sieni i, wprowadziwszy go do przedpokoju, powitała temi słowy:

— O! wiele nowego!

— Cóż takiego, droga pani? — zapytał komiwojażer, udając zdziwienie.

— Tordier umarł.

— Umarł! o mój Boże!

— Tak, wczoraj wieczorem, o godzinie dziesiątej. To było do przewidzenia, jak panu wiadomo.. Ale to nie wszystko... jest jeszcze coś nieprzewidzianego... Córka moja jest tutaj...

— Panna Helena! — wyrzekł Prosper, rzeczywiście tym razem zdziwiony.

— Tak.

— Posłała pani po nią?

— Nigdy w życiu! Uciekła z pensji do ojca...

— Czyżby wiedziała, że jest chory?

— Tak, na nieszczęście Uprzedzoną została przez swego kuzyna.

— Lucjana Goberta...

— Tego nicponia, intryganta, golca, za którego Tordier chciał wydać Helenę!.. O! niech się on ma na baczności... Mamy ze sobą dawne rachunki... Ale teraz nie o to chodzi... Pomyślałam o panu, kochany panie Prosperze, ażeby cię poprosić o przysługę.

— O! droga pani, będę bardzo szczęśliwy w czemkolwiek usłużyć... o co chodzi?

— Chciałam prosić pana o pójście do merostwa, dla zeznania aktu zejścia... a potem do kościoła, dla zamówienia mszy i do zakładu pogrzebowego...

— Jaki ma być pogrzeb czy przedostatniej klasy? — rzekł Prosper, pamiętając zalecania Józefa.

— O! mój drogi panie Prosperze, niech będzie klasy ostatniej! ostatniej! — zawołała Garbuska — takie było życzenie Tordiera... i miał rację... Po co to pieniądze wyrzucać oknem. nieprawdaż? Wszak i pan tak myśli, jak ja?

— Najzupełniej.

— Kiedy pan wróci, zjemy śniadanie, a potem wyjdę z Heleną... trzeba tej gąsce kupić ubranie żałobne. Tyle kosztów! tyle kosztów! Ale co robić? co robić?

Garbuska, mówiąc to, wyjęła z kredensu butelkę, biszkopty i szklankę, którą napełniła całą.

—Niech się pan napije—ciągnęła dalej — a zanim pan wróci, ja już przygotuję małe śniadanko.

Prosper zjadł parę biszkoptów i wypił wino.

— Teraz idę już — rzekł. — Wrócę jak najprędzej.

— O! jak najprędzej.. ale poślij pan jeszcze tę depeszę do przełożonej pensji w Boissy-Saint-Leger.

— W pięć minut będę w biurze telegraficznem.

Prosper, schodząc ze schodów, odczytał depeszę, którą mu Garbuska oddała dla ekspedjowania.

Telegram ten pod adresem pani Grevignot brzmiał następująco:

„Niech pani nie będzie niespokojna. Helena w domu — ojciec jej umarł. — Więcej listownie proszę na pogrzeb i zabrać Helenę.

Wdowa Tordier".

— Ho! ho! — rzekł do siebie piękny komiwojażer, po odczytaniu — Garbuska chce, ażeby Helena powróciła na pensję! Muszę o tem uprzedzić Terriena... Powiem mu także o kuzynku Gobercie... Moglibyśmy mieć z tej strony kłopot... Na szczęście, niema już Tordiera, dla protegowania córki i siostrzeńca!...

XXIV.

Podczas nieobecności Prospera, Garbuska nie traciła czasu.

Przedewszystkiem udała się do pokoju, gdzie poprzedniej nocy położyła na łóżku zemdloną Helenę.

Omdlenie biednego dziewczęcia przeminęło prędko.

Kiedy młode dziewczę przyszło do siebie, przypomniało sobie wszystko.

Przypomniało sobie wszystko, co zaszło przy łożu śmiertelnem ojca.

Co do siebie, zrozumiała, iż zemdlała w przystępie bólu.

d. c. n.

Zwyrodnialec skazany na 1 rok więzienia

Onegdaj przed sądem okręgowym w Kielcach stanął Władysław Jagiełło — mieszkaniec m. Kielc, który w lecie br. na tak zw. „Psich Górkach" dokonywał czynów lubieżnych z nieletniemi dziewczynkami.

Zwyrodnialec przy pomocy cukierków i innych słodyczy ściągał do siebie dziewczynki idące do szkoły i wyprowadzał je na „Psie Górki", gdzie dokonywał z nimi czynów lubieżnych. W razie oporu dziewczynek zwyrodnialec zatykał im usta chusteczką od nosa, by nie wzywały pomocy i swych niecnych czynów dokonywał przemocą.

Sąd po przesłuchaniu świadków skazał zwyrodnialca na 1 rok więzienia.

—:0:—

Oszust z „Ciortkowa"

Akurat przed rokiem, t. j. 6 grudnia 1932 r., do gospodarza Stanisława Marszałka w Sułoszowej, zgłosił się jakiś młody pan, jako przedstawiciel banku warszawskiego, wymieniającego dolarówki na pieniądze.

Po usłyszeniu nazwiska gospodarza, „przedstawiciel" wyraził miłe zdziwienie ,gdyż traf chciał ,że jego nazwisko brzmiało tak samo, jak gospodarza.

Za miejsce zamieszkania podał miasto „Ciortków" pow. krakowskiego.

P. Marszałek ze Sułoszowej był bardzo uci-szony, że pan z banku nazywa się tak samo i że pewnie jest jego dalekim krewnym i chętnie oddał posiadane 3 dolarówki do zamiany na pieniądze, które jego imiennik miał mu przekazać wkrótce z Warszawy.

Do tej pory tego jednak nie uczynił, a na dobitkę nadeszła wiadomość od policji krakowskiej, że „Ciortkowa" w powiecie krakowskim wogóle niema.

—oOo—

Z wydawnictw

EDMUND CHODAK, DZIECI W MIEŚCIE.

Czytanki dla dzieci z II kl. szkoły powszechnej. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1933. Cena zł. 1.40.

Przy doborze materjału do tej książki, przeznaczonej na poziom II kl. szkoły powszechnej miejskiej ,autor uwzględnia specyficzne właściwości psychiki dziecięcej. Wychodzi z założenia, że świat dziecięcych myśli, wyobrażeń, przeżyć zainteresowań i spostrzeżeń oraz sposób postępowania różni się od logicznego myślenia i świadomego postępowania ludzi dorosłych. Stąd w nauczaniu należy opierać się nie na tem, co jest interesujące, łatwe i proste dla nas, ale na tem, co jest interesujące ,łatwe i proste dla dziecka ,a co nawet często wydaje nam się bardziej złożonem i trudnem.

Wskutek takiego ujęcia, książeczka „Dzieci w mieście" całkowicie odpowiada zainteresowaniom i pragnieniom dzieci, jest pozbawiona wszelkich naukowych opisów, wszelkiego moralizowania i tego wszystkiego, co dla dziecka jest obce i nudne .Na tle miasta, zmieniającego swój wygląd w różnych porach roku, występują z całym realizmem odtworzone postacie dzieci żywych, ruchliwych, których główną czynnością jest zabawa. Język tej książeczki jest niezmiernie prosty, jednak żywy i bezpośredni. Niema tu trudnych i niezrozumiałych dla dziecka zwrotów, niema wyrazów, oznaczających pojęcia abstrakcyjne, niema tematów i wierszyków, które byłyby nieciekawe i nudne. Dlatego też książeczkę należy traktować nietylko jako podręcznik czy pomoc szkolną, ale i jako miły dla każdego dziecka imieninowy czy świąteczny upominek.

—0:0—

Ofiary

OFIARA WPŁACONA W ADMINISTRACJI.

Pracownicy fabryki chemicznej „Radocha" wpłacili w administracji na kuchnię biednych dzieci przy szkole na Dębowej Górze zł. 34.— (trzydzieści cztery) jako pozostałe od wieńca na grób ś. p. Franciszka Pawłowskiego.

Jak woźny sądowy orzekał wyroki

Od kryminału ocalili go wdzięczni klijenci

Pan Krzeczkowski, długoletni woźny sądu okręgowego w Wilnie, otrzaskał się ze „sprawiedliwością" do tyla, że cały kodeks karny umiał napamięć, a że był człekiem umysłu obrotnego, więc i wszelakie kruczki prawne wiedział kiedy, gdzie i jak zastosować można. Bolał tylko, że stanowisko woźnego nie daje pola do popisu dla tych jego zdolności i marzył o jakiejś okazji, w której mógłby zabłysnąć całą swą wiedzą prawniczą.

Okazja nadarzyła się wreszcie. Pan Krzeczkowski otrzymał bowiem właśnie urlop całomiesięczny, który postanowił spędzić

u swego przyjaciela, p. Mieszkucia w Wornianach.

Teraz albo nigdy! — powiedział sobie p. Krzeczkowski i począł czynić przygotowania do nowej karjery.

Zbadał pilnie akta wszystkich spraw, dotyczących osób zamieszkałych w Wornianach, wynotował drobiazgowo wszystkie, wchodzące w grę nazwiska, wszystkie daty i decyzje sędziów, a *sprawiwszy sobie dla większej powagi autentyczną togę sędziowską,* wybrał się w drogę.

Przyjaciel chętnie zgodził się do pomocy staremu druhowi, zwłaszcza, że i jego znaczenie w oczach sąsiadów urosło, gdy rozgłosił, iż przybył do niego w "odwiedziny „sam pan sędzia okręgowy z Wilna". Nadmieniał przytem zręcznie, że za jego wstawiennictwem i za... niewielką opłatą,

pan sędzia może doraźnie rozstrzygnąć niejeden spór,

dać niejedną dobrą radę i niejednego uchronić od kryminału.

Reklama poskutkowała. Interesanci poczęli sypać się drzwiami i oknami do mieszkania p. Mieszkucia, gdzie przybrany w togę sędziowską p. Krzeczkowski, z powagą wysłuchał skarg i żalów, zaglądał do ksiąg, zastanawiał się głęboko, czasem odbywał na uboczu narady z Mieszkuciem — a w następstwie tego wszystkiego poczciwy Mieszkuć wtajemniczał zainteresowanego petenta, że sprawa jego *może być doraźnie umorzona za opłatą 60 do 100 zł.*

Inni znów, również za niewielkiem wynagrodzeniem, otrzymywali wskazówki, jak postąpić należy dla wygrania sprawy przed trybunałem

Kilka tygodni takiego urzędowania dało p. Krzeczkowskiemu — obok satysfakcji —spory dochodzik, wyrażający się sumką około półtora tysiąca złotych.

Serdecznie żegnali się przyjaciele, obiecując sobie za rok powtórzyć tak korzystny interes.

Zły los chciał jednak inaczej. Obaj

zasiedli na ławie oskarżonych

pod zarzutem dokonywania oszukańczych praktyk. I wtedy stała się rzecz dziwna: Zainteresowani obywatele worniańscy, przesłuchiwani w charakterze świadków, jednomyślnie oświadczyli, że prócz głębokiej wdzięczności, nic innego nie żywią do p. Krzeczkowskiego.

— Adwokaci kosztowali mnie pół majątku — mówił ten i ów. — I nic nie poradzili! A jak zrobiłem jak radził p Krzeczkowski, odrazu sprawę wygrałem.

Niech mu ta Pan Bóg da zdrowie,

żeby jak najdłużej radził biednemu narodowi!

Nic dziwnego, że wyrok zapadł uniewinniający.

Sława p. Krzeczkowskiego, jako znakomitego doradcy prawnego, zatacza zaczyna na Wileńszczyźnie coraz to szersze kręgi. Podobno nawet „panowie" z Wilna szukają rady w najzawilszych sprawach sądowych.

Przygotowanie lekarzy do ratownictwa przeciwgazowego

Minister opieki społecznej udzielił wyjaśnień co do kwalifikacyj, niezbędnych dla uznania lekarzy za przygotowanych dostatecznie w zakresie ratownictwa przeciwgazowego. Za przygotowanych uznani będą lekarze, którzy ukończyli dwutygodniowy lub tygodniowy kurs urządzony przez związek kas chorych w Warszawie, jeden z kursów polskiego czerwonego krzyża według programu zatwierdzonego przez ministerjum opieki społecznej, bądź też wykażą się świadectwa z ukończenia kursu ratownictwa przeciwgazowego w czasie służby wojskowej, względnie inne go dłuższego kursu z tej dziedziny. Lekarze, którzy nie ukończyli odpowiednich kursów, złożyć powinni egzamin przed specjalnemi wojewódzkiemi komisjami egzaminacyjnemi dla lekarzy z zakresu ratownictwa sanitarnego obrony przeciwlotniczej biernej. Dotyczy to przedewszystkiem lekarzy powiatowych, zdrojowych, sejmikowych, miejskich, kierowników ośrodków zdrowia, dyrektorów szpitali itd.

Akcja wyszkolenia lekarzy w ratownictwie przeciwgazowem podjęta ma być natychmiast.

Stare pokłady zamiast benzyny.

Zarząd kolei czeskosłowackich dokonywa prób zastąpienia benzyny gazem drzewnym jako środkiem napędowym przy wagonach motorowych. Gaz drzewny jest o wiele tańszy od benzyny i daje się łatwo wytwarzać z odpadków drzewnych. Obecnie dla tego celu używa się w Czechosłowacji nawet stare pokłady kolejowe ,rozmontowane. Jest to surowiec bardzo tani.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

KUSOCIŃSKI NA KURACJI W WIEDNIU.

Kusociński przebywa już w Wiedniu gdzie był badany przez dwuch tamtejszych lekarzy; w najbliższym czasie zdecydowana zostanie sprawa w jakiem sanatorjum będzie nasz mistrz umieszczony.

Kuracja Kusocińskiego potrwa do początku lutego.

—)O(—

Kronika

✕ Zawody szachowe. Odbyły się zawody drużynowe szachistów pomiędzy drużyną pierwszym klubem młodzieży im. marsz. Piłsudskiego i drużyną związku zaw. pracowników spożywczych w Sosnowcu.

Zwycięstwo odniosła drużyna pierwszego klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w stosunku 6:2.

✕ Sonja Henie wycofuje się z czynnego życia sportowego. W wiedeń skiem pałacu lodowym w obecności 9000 widzów odbył się pokaz jazdy figurowej w jeździe na łyżwach mistrzyni świata Sonji Henie.

Sonja Henie zamierza 26 i 27 stycznia 19364 r. startować w zawodach o mistrzostwo Europy w Pradze, a w lutym — w mistrzostwach świata, poczem wycofa się ma z czynnego życia sportowego.

✕ Niespodziewany sukces pingpongistów polskich w Paryżu. Mistrzostwa Europy w ping - pongu już rozpoczęto w Paryżu. W mistrzostwach startuje również zespół polski, który w ostatniej chwili zdołał wywalczyć sobie pa szporty zagraniczne.

Nasi zawodnicy odnieśli dotychczas dwa poważne sukcesy, bijąc Holandję 8:0 i Czechosłowację 5:1. W meczu z Łotwą drużyna polska została pokonana 2:5.

Wiadomość o zwycięstwie nad Czechami przyjmujemy z wielkiem zastrzeżeniem.

Zwycięstwo młodych i pozbawionych zupełnie rutyny graczy polskich, w wypadku potwierdzenia się tych wiadomości, byłyby sensacją pierwszorzędną.

Na tle tego wyniku niezrozumiałą staje się porażka z drużyną łotewską.

✕ O Kiepurze... footballiście w prasie francuskiej. Dużo pisano w prasie francuskiej o Kiepurze w związku z jego tu ostatnim pobytem w Paryżu. Ale szczegół nowy wynalazł dziennik sportowy „Football": patrzy on na mistrza polskiego nie jak na śpiewaka, lecz zajmuje się nim z punktu widzenia... sportu:

...wystarczy spojrzeć na Jana Kiepurę — pisze dziennik ten — by zdać sobie sprawę, że był on sportowcem lub jest nim. Muskularny, niewysoki, jest zbudowany jak atleta

I — dodaje gazeta — dowiadujemy się, że słynny śpiewak zajmował się istotnie sportem, w swym rodzinnem m. Sosnowcu grając w klubie „Victorji" jako prawy skrzydłowy. Dziś nie ma czasu"...

HUMOR

W ODMĘTACH NAMIĘTNOŚCI.

Młodzieniec palający namiętnością
— Trudno i darmo — musisz być moją!

— Że trudno, to rozumiem, ale dlaczego darmo?

SIEDMIOLETNIA.

Prześliczna siedmioletnia córeczka pani X kąpie się. Wychodziła właśnie z wanny, gdy do łazienki wszedł przyjaciel domu.

— Nie przeszkadzaj sobie — rzekł — owiń się w prześcieradło i wynoś się.

Siedmioletnia dziewczynka odpowiada rezolutnie :

— O, niepotrzebne mi prześcieradło, ja się już nie wstydzę ,już jestem przecież duża.

PRÓBA.

Do młodego lekarza warszawskiego zgłasza się po poradę kupiec z Będzina. Po badaniu kładzie na stole, nic nie mówiąc, 4 złote.

— Przepraszam — mówi lekarz — porada kosztuje 10 złotych!

— Taak? — dziwi się kupiec — powiedziano mi: sześć!

ZE ŚWIATA PRACY.

Do zakładu ubezpieczeń przychodzi pewien robotnik z dzieckiem i żąda wypłaty odszkodowania.

— Z jakiego tytułu? — pyta się urzędnik.

Robotnik pokazuje dziecko:

— Wypadek przy pracy.

Nr. Km. 2014 i 2377/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego JAN CHRZĄSTOWSKI, zam. w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 12 na zasadzie art. 602, 603 i 604 k. p. c. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzdaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 18-go grudnia 1933 roku**, w I-szym terminie, o godz. 10-tej, w Sosnowcu, przy ul. Legjonów Nr. 23, składających się z ruchomości domowych, oszacowanego na zł. 890.—.

2) **Dnia 18-go grudnia 1933 roku**, w I-szym terminie, o godz. 12 m. 30, w Sosnowcu, przy ulicy Niweckiej Nr. 2, składających się z 2800 klg. drutu stalowego, oszacowanego na zł. 2800.—

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Komornik rew. II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek.

POSADY I PRACE

PAŃ bez różnicy stanu i zawodu wyżej lat 27 przyjmuje towarzystwo higieniczne na stałą dobrze płatną posadę w zawodzie kupieckim. Tylko wymowne, inteligentne, uczciwe reflektantki zostaną uwzględnione i zechcą się zgłosić w sobotę od godz. 10 — 12 i 3 — 4. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 64 I piętro, prosto.

POTRZEBNE uczenice do robót szydełkowych i na drutach. Wiadomość: Prez. Mościckiego 35. Zajdner.

POTRZEBNA rutynowana ekspedjentka pożądana zamiejscowa. Zgłoszenia Dąbrowa - Górn., Sobieskiego 7. Król.

ZDOLNE ekspedjentki dobrze prezentujące się z branży galanteryjnej i manufakturnej poszukują posady. Wiadomość w administracji.

PANIE inteligentne chcące zarobić zł. 15 dziennie mogą się zgłosić z dokumentami w biurze Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14a I piętro lewo 9 bm. w godz. 10 — 13 i 15 — 17.

POTRZEBNY terminator. warsztat mechaniczny Fronckowiak Będzin, Małachowskiego 19.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju małego. Wiadomość Sosnowiec, Wiejska 13. Mykała.

3 POKOJE z wygodami do wynajęcia. Wiadomość w administracji Expresu.

MIESZKANIE 3 pokojowe komfortowe z wszelkiemi wygodami Reymonta 10 m. 2.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Mydło Ada

do prania i mycia delikatne, silnie pieniące się, nadzwyczaj wydajne, po fabrycznej cenie w Składzie Fabrycznym „Ada" Sosnowiec Hale Rozwoju, ul. Modrzejowska.

DO sprzedania wóz marki „Chevrolet" na chodzie. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

PIES wyżeł roczny, z tresurą, rasy angielskiej czarny nakrapiany do sprzedania. Sosnowiec, Kamienna 8. Józefowicz.

SPRZEDAM patefon walizkowy 2 sprężynowy z płytami. Chemiczna 6, m. 31 lewa oficyna.

OKAZYJNIE zł. 2.500 dom murowany (pokój, kuchnia) już do wprowadzenia 20 prętów placu, szopa, ogródek na Dziewiątym. Dąbrowa, Sobieskiego 8 Czerner.

Ozdoby choinkowe

Ceny konkurencyjne. poleca chrześcijański skład Apteczny Herszkiewicza Czeladź. Rynek 17.

PEŁNA sprzedaż i niedrogo ładny automat muzyczny gramofon. patefon, harmonję stolikową lub nabędę w zamian dobry rower, Będzin - Ksawera Paryska 4 Dobrowolski.

TOKARNIĘ używaną nożną do drzewa kupię. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

Najtaniej

wody kolońskie, mydła toaletowe, ozdoby choinkowe i artykuły domowe, poleca Skład Apteczny Rozenbluma, Czeladź. Rynek 13.

KUPIĘ skrzypce szkolne. Sprzedam radjoaparat oraz wózek dziecinny. Zgłoszenia Zawiercie, Piłsudskiego 33

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

KOKOSZKA BOLESŁAW zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

MANKA ROMAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Będzinie.

PLACEK JAN zgubił kartę rzemieślniczą. Zagórze Miraszewskich nr. 72.

ZGUBIONO dwa dowody dla koni. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem Sosnowiec, Sielecka 85 Pakulski.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

B. Felczer

Szpitala Skórno — Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński Dąbrowa Górn., Kościuszki 2. Godziny 19 — 20.

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50 **FOTO — STELMASZCZYK** Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów. antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Mossiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94 Redaktor odp.: Lucjan Horski.